

Wybory prezydenckie lepiej przeprowadzić „ręcznie”

3 kwietnia 2015

Źle prowadzone przetargi, płacone za niesprawdzone oprogramowanie, opóźnienia w przekazywaniu istotnych uchwał – takie błędy popełniło Krajowe Biuro Wyborcze według Najwyższej Izby Kontroli. Zdaniem NIK wybory prezydenckie powinno się przeprowadzić „bez szczególnego wsparcia informatycznego”.

Najwyższa Izba Kontroli (NIK) poinformowała dziś o efektach kontroli Krajowego Biura Wyborczego, czyli urzędu wykonującego zadania związane z organizacją wyborów. Należy tu podkreślić, że NIK nie kontrolowała Państwowej Komisji Wyborczej (PKW) ani poprawności samego procesu wyborów. Izba sprawdziła natomiast prawidłowość tych działań KBW, które są związane z zapewnieniem odpowiedniej obsługi dla organów wyborczych.

Wszyscy wiemy, że w czasie ostatnich wyborów samorządowych poważnie zawiódł system informatyczny. Wyniki kontroli NIK sugerują, że wina była w dużej mierze po stronie KBW. Przede wszystkim w pracach Biura brakowało systematycznych i długofalowych działań w zakresie informatyzacji wyborów.

KBW podjęło, co prawda, pod koniec 2013 roku próbę zamówienia kompleksowej platformy wyborczej do obsługi różnego rodzaju wyborów, ale przetarg nie powiódł się z winy Biura. W styczniu 2014 roku został formalnie unieważniony.

W lutym 2014 roku KBW ogłosiło przetarg na moduły informatyczne do wyborów do Parlamentu Europejskiego, a dopiero 11 lipca 2014 roku (zaledwie na cztery miesiące przed wyborami samorządowymi) rozpisało kolejny przetarg na moduły do wyborów samorządowych. Przetarg ten rozstrzygnięto na początku sierpnia, umowę podpisano 19 sierpnia, a firma, która zwyciężyła w przetargu, dostarczyła wykonane moduły informatyczne 17 października 2014 roku (niespełna miesiąc

przed wyborami).

Kontrolerzy NIK oraz powołani przez Izbę biegli stwierdzili wiele nieprawidłowości. Oto niektóre z nich:

- KBW nie określiło precyzyjnie wymagań jakościowych dla informatycznego systemu do obsługi wyborów samorządowych w 2014 roku.
- Niemal na każdym etapie przetargu doszło do naruszeń przepisów Prawa zamówień publicznych.
- KBW z opóźnieniem przekazywało do PKW projekty uchwał definiujące wygląd i treść dokumentów, które miały być generowane przez system informatyczny. System podlegał więc ciągłym modyfikacjom.
- KBW przeprowadziło odbiór i zapłaciło za zamówione oprogramowanie do obsługi wyborów bez żadnego sprawdzenia dostarczonego produktu. W ten sposób wykonawcy zapłacono ponad 306 tys. złotych za oprogramowanie, które – według NIK – nie było zgodne z zamówieniem oraz podpisaną umową.
- KBW dopuściło do użytkowania system informatyczny do obsługi wyborów, który posiadał istotne błędy dotyczące obsługi protokołów (ich generowania, opracowania i wydruku) terytorialnych komisji wyborczych.
- KBW dopuściło do użytkowania program Kalkulator wyborczy, który nie został wystarczająco zabezpieczony.
- KBW nie zapewniło sprawdzonej infrastruktury serwerowej i systemowej.
- Szkoleni użytkownicy systemu nie mieli okazji ćwiczyć na rzeczywistym oprogramowaniu.

NIK sformułowała szereg wniosków pokontrolnych. Najważniejszy jest chyba taki, że stan przygotowania przez KBW infrastruktury informatycznej do wyborów prezydenckich w 2015

r. jest niewystarczający. Dlatego też – zdaniem NIK – przeprowadzenie wyborów prezydenckich w 2015 r. powinno nastąpić bez szczególnego wsparcia informatycznego.

W odniesieniu do wyborów parlamentarnych w 2015 roku NIK wskazuje, że czas potrzebny na stworzenie odpowiedniego systemu informatycznego wynosi co najmniej sześć miesięcy. Dotychczasowy sposób zarządzania projektami informatycznymi oraz przygotowywania i przeprowadzania zamówień publicznych przez KBW wskazują na duże ryzyko niepowodzenia.

Również firma Nabino, która przygotowała system wyborczy, wydała dziś oświadczenie w tej sprawie. Firma generalnie zgadza się z tym, że KBW opóźniało przeprowadzenie koniecznych prac. Biuro nie zapewniło odpowiedniej oraz sprawdzonej infrastruktury serwerowej i systemowej. Brakowało też obsługi serwisowej na poziomie odpowiednim do rangi zadania.

– Na uwagę zasługuje fakt, iż Nabino nie miało wpływu na decyzję o wykorzystaniu bądź nie systemu w trakcie wyborów samorządowych. KBW w każdym momencie realizacji projektu posiadało pełną wiedzę dotyczącą realizacji zamówienia i posiadając powyższe, podjęło decyzje o wykorzystaniu oprogramowania – czytamy w oświadczeniu.

Firma Nabino zgadza się z NIK co do tego, że nie ma możliwości przygotowania odpowiedniego systemu na czas wyborów prezydenckich i należałoby przeprowadzić te wybory „ręcznie”.

Autorstwo: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)